

## KONSPEKT 5. Zapiski więzienne „Ojca wolnych ludzi”

**PRZEDMIOTY, NA KTÓRYCH MOŻNA WYKORZYSTAĆ TEN SCENARIUSZ:** język polski

**TEMAT:** Zapiski więzienne „Ojca wolnych ludzi”

**CEL:** Pokazanie funkcji prowadzenia dziennika na podstawie fragmentów „Zapisków więziennych”, zawartych w książce „Ojciec wolnych ludzi” P. Zuchniewicza

**Materiały potrzebne do lekcji:**

- Fragmenty książki – na prezentacji lub wydrukowane do wglądu dla każdego ucznia (Zał. 1)
- Miejsce na notatki (zeszyt / kartka)

### WPROWADZENIE

Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski, został aresztowany w nocy 25 września 1953 r. Przez 3 kolejne lata przebywał kolejno w czterech miejscach internowania: w Rydwałdzie, w Stoczku Warmińskim, w Prudniku i w Komańczy.

W tym czasie prowadził swój dziennik, wydany później jako “Zapiski więzienne”. To autentyczny spis wydarzeń napisanych przez Prymasa Tysiąclecia. Są one cennym dokumentem czasów zniewolenia Polski przez system komunistyczny. (Slajd 2.)

- Czym różni się dziennik od reportażu? (Slajd 3.)
- A czym różni się dziennik od pamiętnika? (Slajd 4.)

**Dziennik** (Slajd 5.) to gatunek o charakterze autobiograficznym prowadzony jako systematyczny zapis refleksji. Może on mieć prywatny charakter lub przybierać postać upodabniającą go do utworu literackiego. Specyfiką dziennika jest to, że przedstawia notowane na bieżąco wydarzenia w układzie chronologicznym. W związku z tym nie ma on z góry ustalonego planu kompozycji.

Zawarte w nim zapiski mogą mieć różny charakter i ograniczać się do zwyczajnej rejestracji faktów lub przyjmować formę rozbudowanych komentarzy. Niekiedy dziennik łączy elementy innych gatunków, co z kolei zbliża go do literatury pięknej.

Dzienniki bardzo długo nie były traktowane jako forma literacka. Pisano je do szuflady bez myśli o możliwości opublikowania w postaci książki. W Polsce dzienniki prowadzili m.in. Stanisław Brzozowski, Stefan Żeromski, Maria Dąbrowska, Zofia Nałkowska, Witold Gombrowicz oraz właśnie bł. kard. Stefan Wyszyński. Zostały one wydane i udostępnione masowemu odbiorcy.

(za: zpe.gov.pl)

### ZAPISKI WIĘZIENNE

*Przeczytajmy teraz fragment “Zapisków więziennych” Prymasa Wyszyńskiego (fragmenty te można znaleźć w książce “Ojciec wolnych ludzi” - obok dat poszczególnych zapisków podane są strony) (Slajdy 6.-10.)*

**17 X 1953** (strona 570.)

W obecnych warunkach swojego życia jestem w pełni spokojny i ufny. Nie mogę dziś Kościołowi i Ojczyźnie służyć pracą kapłaństwa w świątyniach, ale mogę im służyć modlitwą. I to czynię przez cały niemal dzień. Mam radość odprawiać co dzień Mszę św. w kaplicy domowej, korzystam z towarzystwa jednego z kapłanów, który pełni obowiązki „kapelana”, i siostry zakonnej, która opiekuje się naszymi potrzebami

domowymi. Czas wypełniam lekturą, modlitwą i spacerem w rozległym parku. Zdrowie mi służy w pełni. Bóg nie odmawia swoich radości i nad wyraz dobrej Opatrzności.

### 25 III 1955, piątek (strona 190.)

Nie mam przy sobie nic, co nie nosiłoby na sobie śladów cenzury nad moim mózgiem, czynami, życiem... Jest to niezwykle ciężka świadomość dla człowieka stworzonego do wolności... Ale każde cierpienie ma swój głęboki sens, który powoli odsłania się, jak upływają dni i przepływają bóle. To jest sens Boży, nie ludzki...

### 13 III 1956 (strona 216. - Prymas opisuje tego dnia, że przyśnił mu się Bierut. Była to noc po śmierci Bieruta)

Wieczorem przypomniałem sobie mój ranny sen, który opowiedziałem księżom przy wieczerzy. Istnieje nie tylko Sanctorum communio. Istnieje w świecie komunikacja duchów ludzkich. Tyle razy w ciągu swego więzienia modliłem się za Bolesława Bieruta. Może ta modlitwa nas związała tak, że przyszedł po pomoc. Oglądałem się za nim we śnie - i nie zapomnę o pomocy modlitwy. Może wszyscy o nim zapomną rychło, może się go wkrótce wyrzekną, jak dziś wyrzekają się Stalina - aleja tego nie uczynię. Tego wymaga ode mnie moje chrześcijaństwo.

### 26 VIII 1956, sobota (strona 227.)

Dzień Ślubów Narodu na Jasnej Górze. Teraz wiem prawdziwie, że jestem Twoim, Królowo świata i Królowo Polski, niewolnikiem. Bo dziś, w dniu wielkiego święta Narodu katolickiego, każdy, kto tylko zapragnie, może stanąć pod Jasną Górą. A ja mam pełne do tego prawo, mam święty obowiązek i któż tego goręcej pragnie niż ja? A jednak, mając tak Potężną i tak Dobrą Panią, mam zostać w Komańczy. Przecież to z Twojej Woli! Nikt takiej Potędze oprzeć się nie zdoła. Tylko my dwoje, Matko, możemy chcieć jednego. W tej chwili cała Polska modli się o moją obecność na Jasnej Górze. Tylko my dwoje wiemy, że jeszcze nie przyszedł czas, że ma się stać Twoja Wola. W tym jest Twoja wielka moc, której ja uległem się poddaję, jako całkowity niewolnik Najpotężniejszej Królowej. Bądź uwielbiona w tej mocy, którą mi dajesz, bym w pełni uznał, że największa moc i miłość jest w uległości. To jest Twoje królowanie nade mną. Uczyniłem, co mogłem dla Twojej chwały: przygotowałem w dniu 16 maja tekst ślubowania, napisałem adoracje stanowe dla kapłanów, dla młodzieży, dla mężów i matek. Te słowa będą mówiły za mnie do ludzi. A ja będę mówić tylko do Ciebie – za nich. Modliłem się o największą chwałę Twoją na dziś. Chciałem ją zdobyć za cenę mej nieobecności. Ufam, że Królowa Niebios i Polski dozna dziś wielkiej chwały na Jasnej Górze. Jestem już w pełni spokojny. Dokonało się dziś wielkie dzieło. Spadł kamień z serca. Oby stał się chlebem dla narodu.

- Co możemy wyczytać z prowadzonych w ten sposób zapisków? (Slajd 11.)

**Zapiski więzienne to nie tylko kronika, z której można dowiedzieć się, jak wyglądało życie codzienne Prymasa. Można w nich znaleźć także odniesienia do rzeczywistości, które pokazują ówczesną sytuację historyczno-społeczną Polski. (Slajd 12.)**

## CEL I ODBIORCA ZAPISKÓW

*Paweł Zuchniewicz pisze w książce "Ojciec wolnych ludzi" tak: (Slajd 13.)*

Prymas zastanawiał się czasem, czy jego zapiski były czytane przez opiekunów w czasie, gdy opuszczał pokój. Tego pewnie nie rozumieją: *lacta cogitatum tuum in Dominum, et ipse te enturiet, et dabiit Tibi petitiones cordis tui* (Zrzuć na Pana swoje troski, a On cię nakarmi i spełni oczekiwania twojego serca). Nawet jeśli im ktoś przetłumaczy – nie rozumieją, bo nie wiedzą, co znaczy pokładać całą ufność w Panu. (strona 181.)

- Dlaczego Prymas obawiał się, czy zapiski są przez kogoś czytane?
- Jaką rolę pełnił dziennik dla Prymasa Wyszyńskiego?

„Dziennik to długi list, który autor pisze do samego siebie, a najbardziej zadziwiający w tej historii jest fakt, że sam siebie zawiadamia, co słycać” (Slajd 14.)

(J. Green)

- Czy rzeczywiście autor zawiadamia o wydarzeniach tylko siebie? (Tu warto poruszyć kwestie wydawania takich dzienników, zapisków)

(Slajd 15.)

„Formami zbliżonymi do dziennika są gatunki literatury intymnej: autobiografia, pamiętnik, wspomnienia, wyznania, list. Dziennik może być również łączony, ze względu na podobieństwo formalne, z kroniką, diariuszem, a nawet esejem. Z wszystkich wymienionych form, list i dziennik są pismami najbardziej prywatnymi. Różnica między nimi jest pozornie bardzo wyraźna, list jest skierowany do innej osoby, dziennik — zasadniczo do samego twórcy (nawet jeżeli autor ma świadomość, że jego zapiski staną się kiedyś własnością publiczną)”.

(Joanna Podolska)

Spójrzcie jeszcze raz na zapiski Prymasa Wyszyńskiego (można wrócić na prezentacji do poprzednich slajdów lub polecić spojrzenie na wydrukowane kartki)

- Kto jest ich odbiorcą?

Ćwiczenie (lub – jeśli nie wystarczy czasu – praca domowa) (Slajd 16.)

Z podanych fragmentów Zapisków wypisz po jednej stronie kartki fakty historyczne, jakie są w nich opisane, a po drugiej - emocje i uczucia autora.

Praca domowa (alternatywnie) (Slajd 17.)

Przez 7 najbliższych dni prowadź Dziennik. Zapisz codziennie 2-3 zdania na temat tego, co Cię spotkało. Spróbuj wpleść w poszczególne zapiski również obecne wydarzenia historyczno-kulturalne.



Ministerstwo  
**Kultury**  
Dziedzictwa  
Narodowego  
**i Sportu.**

*niepodległa*



**FUNDACJA  
MEDIALNA7**

Projekt realizowany w ramach  
obchodów stulecia  
odzyskania niepodległości  
oraz odbudowy polskiej państwowości

**17 X 1953** (w książce: strona 570.)

W obecnych warunkach swojego życia jestem w pełni spokojny i ufny. Nie mogę dziś Kościołowi i Ojczyźnie służyć pracą kapłaństwa w świątyniach, ale mogę im służyć modlitwą. I to czynię przez cały niemal dzień. Mam radość odprawiać co dzień Mszę św. w kaplicy domowej, korzystam z towarzystwa jednego z kapłanów, który pełni obowiązki „kapelana”, i siostry zakonnej, która opiekuje się naszymi potrzebami domowymi. Czas wypełniam lekturą, modlitwą i spacerem w rozległym parku. Zdrowie mi służy w pełni. Bóg nie odmawia swoich radości i nad wyraz dobrej Opatrzności.

**25 III 1955, piątek** (strona 190.)

Nie mam przy sobie nic, co nie nosiłoby na sobie śladów cenzury nad moim mózgiem, czynami, życiem... Jest to niezwykle ciężka świadomość dla człowieka stworzonego do wolności... Ale każde cierpienie ma swój głęboki sens, który powoli odsłania się, jak upływają dni i przepływają bóle. To jest sens Boży, nie ludzki...

**13 III 1956** (strona 216. *Prymas opisuje tego dnia, że przyśnił mu się Bierut. Była to noc po śmierci Bieruta*)

Wieczorem przypomniałem sobie mój ranny sen, który opowiedziałem księżom przy wieczerzy. Istnieje nie tylko *Sanctorum communio*. Istnieje w świecie komunikacja duchów ludzkich. Tyle razy w ciągu swego więzienia modliłem się za Bolesława Bieruta. Może ta modlitwa nas związała tak, że przyszedł po pomoc. Oglądałem się za nim we śnie - i nie zapomnę o pomocy modlitwy. Może wszyscy o nim zapomną rychło, może się go wkrótce wyrzekną, jak dziś wyrzekają się Stalina - aleja tego nie uczynię. Tego wymaga ode mnie moje chrześcijaństwo.

**26 VIII 1956** (strona 227.)

Dzień Ślubów Narodu na Jasnej Górze. Teraz wiem prawdziwie, że jestem Twoim, Królowo świata i Królowo Polski, niewolnikiem. Bo dziś, w dniu wielkiego święta Narodu katolickiego, każdy, kto tylko zapragnie, może stanąć pod Jasną Górą. A ja mam pełne do tego prawo, mam święty obowiązek i ktoś tego goręcej pragnie niż ja? A jednak, mając tak Potężną i tak Dobrą Panią, mam zostać w Komańczy. Przecież to z Twojej Woli! Nikt takiej Potędze oprzeć się nie zdoła. Tylko my dwoje, Matko, możemy chcieć jednego. W tej chwili cała Polska modli się o moją obecność na Jasnej Górze. Tylko my dwoje wiemy, że jeszcze nie przyszedł czas, że ma się stać Twoja Wola. W tym jest Twoja wielka moc, której ja ulegle się poddaję, jako całkowity niewolnik Najpotężniejszej Królowej. Bądź uwielbiona w tej mocy, którą mi dajesz, bym w pełni uznał, że największa moc i miłość jest w uległości. To jest Twoje królowanie nade mną. Uczyniłem, co mogłem dla Twojej chwały: przygotowałem w dniu 16 maja tekst ślubowania, napisałem adoracje stanowe dla kapłanów, dla młodzieży, dla mężów i matek. Te słowa będą mówiły za mnie do ludzi. A ja będę mówić tylko do Ciebie – za nich. Modliłem się o największą chwałę Twoją na dziś. Chciałem ją zdobyć za cenę mej nieobecności. Ufam, że Królowa Niebios i Polski dozna dziś wielkiej chwały na Jasnej Górze. Jestem już w pełni spokojny. Dokonało się dziś wielkie dzieło. Spadł kamień z serca. Oby stał się chlebem dla narodu.